

# DZIENNIK LWÓW

Krajków.

Biblioteka Jagiellońska.

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

NACZ.: LUD. WSPÓLNICZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

**CENA PRENUMERATY:**  
 We Lwowie miesięcznie zł 4.50  
 z dostawą do domu... „ 4.50  
 na prowincji... „ 4.50  
 za granicą... „ 6.50  
 Cena pojedynczego egzemplarza  
 na całym obszarze Polski  
**20 groszy**  
 Redakcja i Dyrekcja:  
 Lwów, Sykstuska 21.  
 Telef. w dzień Nr. 24 — od godn.  
 10 wieczór drukarnia 496.  
 Adm. istracja: Lwów, Szajnochy 2  
 Telefon: 19-87.

## Groźba dyktatury nacjonalistycznej w Niemczech.

### Rada Nacz. PPS. do ludu pracującego miast i wsi.

WARSZAWA, 25. II. (tel. wł.). W ciągu ostatnich 2 i pół lat podważone zostały w Polsce za pomocą dekretów podstawowe wolności obywatelskie.

*Zamiana jest systematycznie konstytucja.*

Niszczy się gwarancje bezstronnego wymiaru sprawiedliwości. Grupy rządzące w kraju od chwili przewrotu majowego zapowiedziały ostatnio projekt nowej konstytucji. Projekt zgłoszony w Sejmie przez klub BB jest zamianą praw ludu, zamianą demokratyczno-parlamentarnego ustroju Państwa Polskiego, na ustrój oparty o samowładztwo biurokracji cywilnej i wojskowej pod płaszczykiem samowładztwa Prezydenta.

Grupy rządzące wysławiają lekkomyślnie na próbę los i bezpieczeństwo Rzpltej pragnąc zahamować sztucznie rozwój naturalny demokracji polskiej. Pragną za wszelką cenę utrzymać władzę państwa w swoich rękach i zapewnić na długie lata przewagę kapitału przemysłowego i finansowego oraz wielkiej własności rolnej nad polską polityką państwową.

W tym stanie rzeczy Rada Nacz. PPS stwierdza, że

*naśledł czas zasadniczych rozstrzygnięć w walce o demokrację.*

Odpowiedzialność zaś za skutki głębokiego kryzysu państwowego padnie na tych którzy kryzys ten wywołują.

Rada Nacz. oświadcza jednocześnie, że *polski świat pracy podejmuje rzucone mu wyzwanie.*

Rada Naczelna wzywa masy pracujące miast i wsi do odpięcia reakcyjnego zamachu na same podstawy istnienia demokracji polskiej.

Rada Nacz. uważa za niezbędne, by walka o demokrację polską w Polsce została zespolona zarówno w polityce Partji, jak i w świadomości ludu z walką o podstawowe potrzeby i dążenia społeczne klasy

robotniczej mas pracowniczych i włościańskich.

Rada Nacz. podkreśla z uznaniem inicjatywę ustawodawczą ZPPS. w zakresie najpilniejszych zagadnień społeczno-gospodarczych, polecając C. K. W., ZPPS., oraz wszystkim organizacjom partyjnym, by w całej swej działalności przestrzegały ściśle zasady, że

*walka polityczna i społeczna PPS stanowi jedną nierozdzielalną całość.*

Rada Nacz. stwierdza, że walka o demokrację i walka o dążenia i potrzeby społeczne klas pracujących nie mogą być ograniczone do ram działalności parlamentarnej na terenie sejmu.

*Wysilek całej partji skierowany być musi na zorganizowanie w kraju wielkiej akcji masowej w obronie demokracji i społecznych praw ludowych.*

Rada Nacz. poleca CKW. utrzymanie nadal ścisłego współdziałania z klasowym ruchem zawodowym, ustalenie współdziałania z partjami socja-

listycznymi t. zw. mniejszości narodowych stwierdzając, że

*P.P. S. ma obowiązek skupić do koła siebie, w imię obrony demokracji, wszystkie szczerze demokratyczne żywioły społeczeństwa polskiego.*

Rada Nacz. uznaje istniejące na terenie sejmu porozumienie Z. P. P. S., Kl. P. S. L., „Wyzwolenie” i Kl. Str. Chł. za ośrodek naturalny takiego skupienia.

*Rada Nacz. stwierdza, że sytuacja polityczna w Polsce dojrzała już najzupełniej do postawienia na porządku dziennym sprawy narodowościowej.*

W myśl programu narodowościowego P. P. S-u Rada Nacz. poleca CKW. i Z. P. P. S. podjęcie odpowiedniej akcji.

Rada Nacz. przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie CKW. i Z. P. P. S.

Obrady Rady Naczelnej P. P. S. odbyły się w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego. Przewodniczyli Radzie kolejno tow. Wilhelm Topinek i tow. Machaj.

Referowali tow. Norb. Barlicki, Niedziałkowski i Pużak.

Przemawiał prawie wszyscy obecni towarzysze.

### PPS. wobec położenia politycznego w woj. śląskim.

#### Uchwała Rady Naczelnej.

WARSZAWA, 25. lutego. (tel. wł.) Rada Nacz. stwierdza, że rozwiązanie sejmiku śląskiego dokonano w chwili, gdy ten sejm przystąpił do pracy nad budżetem woj. śląskiego. Jest to jaskrawym przykładem całej polityki obozu rządzącego w Polsce dziś, polityki zmierzającej do usunięcia z widowni życia polskiego wszelkich czynników samodzielnych w stosunku do tego obozu.

Rada Naczelna żąda niezwłocznie zarządzenia nowych wyborów do sejmiku śląskiego na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej,

ze zmianami, które nasuwają konieczności życiowe.

Rada Naczelna poleca ZPPS., by poczynił w tej sprawie odpowiednie kroki, w zgodzie z konstytucją i ze statutem organicznym woj. śląskiego.

—:—

### Konferencja Klasow. Zw. Zawod. i P. P. S. w Borysławiu i Drohobyczu.

BORYSLAW, 25. lutego. (tel. wł.) Z inicjatywy klas. zw. zaw. i Rady Robotniczej PPS. odbyła się 23. b. m. w Borysławiu konferencja delegatów robotn. komit. organ. z udziałem ponad 350 delegatów. Spra-

tworzenie o sądach pracy i komitetu budowy „Domu Ludowego” przyjęto jednogłośnie do zatwierdzającej wiadomości, Stwierdzono, że BBS. na granicy Borysławia jest popierana przez pracodawców dla rozbicia solidarności robotniczej, ale jej się to nie udaje.

—:—

W dniu 22. b. m. w Drohobyczu odbyła się konferencja delegatów rady fabrycznej, majstrów i mężów zaufania klas. zw. zaw. i PPS. w polminie.

Konferencja w rezolucji zwraca uwagę dyrekcji na agitację prowadzoną podczas pracy, przez Denasiewicz. Robotnicy są obrażeni z powodu rozbijackiego ruchu, stwierdzając, że dalsza agitacja i terror, może doprowadzić do żywiołowego strajku protestacyjnego. Dalej stwierdzono, że olbrzymia większość robotników „Polminu” stoi wiernie przy sztandarze PPS.

W konferencji uczestniczyło ponad 50 delegatów.

### Zlikwidowanie B. B. S. w Łodzi.

#### Wszyscy byli członkowie oddali się do dyspozycji P. P. S.

WARSZAWA, 25. lutego. (tel. wł.) 23. b. m. odbyły się w Łodzi zebrania dzielnicowe łódzkiej organizacji t. zw. „frakcji rewol.” na których postanowiono zerwać z BBS. i oddać się do dyspozycji władz partyjnych Polskiej Partji Socjalistycznej.

O uchwałę tej, siedmiu członków OKR. t. zw. „frakcji” wraz z przedstawicielami komitetów dzielnicowych zawiadomili władze OKR. PPS. w Łodzi.

W związku z tem w niedzielę rano, odbyło się ogólne zebranie członków t. zw. „frakcji” i powzięto jednogłośnie rezolucję, potępiającą „awanszczyznę”.

oraz stwierdzając, że zebrani zrywają wszelkie stosunki z t. zw. „frakcją” i oddają się w całości do dyspozycji PPS.

—:—



„KOPERNIK” Dziś szlagierowy podwójny program w 20 aktach. „MARYSIENKA”  
**BEBE DANIELS** kobiecy **FAIRBANKS** w najnowszym filmie p. t.  
**Awanturnicza kelnerka z Montmartru**

Sensacja! Niebywałe przygody! Humor! CHARLES ROCKERS oraz wszystkie znakomitości ekranu w wesołym dramacie p. t. **ARTYSTKI BEZ SZMINKI**. Balety na lodzie z udziałem najpiękniejszych kobiet Ameryki. Początek codziennie o godzinie 3 ciej popołudniu.

## Istotne oblicze demokracji.

I.

Wśród społeczeństwa naszego zapanała niesłychana dezorientacja i chaos pojęć. Tego rodzaju stan polskiej społeczności stanowi znakomite podłoże dla wywracania koziołków politycznych i szerzenia hasel tak finezyjnie skonstruowanych, że człowiek nieobeznany bliżej z zagadnieniami społecznymi, może się dać ponieść ekwilibrystycznym poczynaniom polityków z obozu prorządowego. Jeden ze współpracowników „Słowa Polskiego”, w owym rozmachu, posuwa się do twierdzenia, iż reakcyjny projekt zmiany konstytucji wysuwany przez Be-Be, zwiększa demokrację w Polsce.

Na wstępie zaznacza, że demokracja może istnieć bez parlamentaryzmu, który nie ma z nią nic wspólnego i jest tylko przeżytkiem średniowiecza. Jako dowód, wskazuje na starożytną Grecję, gdzie istniała demokracja, o parlamentaryzmie natomiast mowy nawet nie było. — Dziwne zaiste pojęcie. — Wszak parlamentaryzm jest tylko nowoczesną formą, panowania rządów demokracji. — Niegdyś, gdy społeczeństwa małe były liczebnie, sposób zaś życia nader uproszczony, demokracja mogła być bezpośrednią, (referendum ludowe) sfery rządzące wybierało zgromadzenie wszystkich obywateli.

W dzisiejszych społeczeństwach, liczących miliony ludności, tego rodzaju formy rządzenia bezpośredniego, zastępuje parlament, złożony z przedstawicieli narodu. —

W dzisiejszych więc skomplikowanych ogromnie warunkach demokracja przejawiać się może jedynie w formie parlamentaryzmu. W nowoczesnym życiu narodu, demokracja jest ściśle związana z parlamentaryzmem.

Przeciwstawianie systemu prezydenckiego t. zn. rządów spoczywających wyłącznie w ręku prezydenta — demokracji parlamentarnej t. zn. możliwie najdalej idących, jeśli chodzi o bezpośredniość, rządów ludu jako ustroj bardziej demokratyczny, jest demagogią, obliczoną na niewyrobienie społeczne obywateli państwa polskiego.

W projekcie konstytucji Be-be, sejm jest zepchnięty do roli kopciuszka. Wszelkimi władnym panem jest prezydent, wyposażony w prawo weta, wobec każdej ustawy uchwalonej przez Sejm, w prawo rozwiązywania sejmu, powoływania rządu tylko przed nim odpowiedzialnego (odpowiedzialność rządu przed sejmem, w rzeczywistości jest iluzją). Wybrany przez naród, staje się rychło jego władcą, przed nikim nieodpowiedzialnym.

Spółeczeństwo nasze, jak każde inne, podzielone jest na klasy. *Niema na świecie nadludzi, stojących ponad klasami.* Prezydent i jego rząd prowadzić mogą politykę po linii interesów tej lub innej klasy, w praktyce po linii interesów klasy kapitalistycznej. Kierunek rządzenia nie będzie więc odpowiadać interesom całego społeczeństwa

całokształt rządów nie będzie zobrazowaniem najistotniejszych potrzeb całego narodu. Rząd nie wyłoniony z większości sejmowej, lecz mianowany przez prezydenta, nie będzie odpowiednikiem ustosunkowania się sił społecznych, będzie działał w oderwaniu od życia. Zmiana zaś rządu nie nastąpi pod wpływem konieczności, jaką nakazuje przegrupowanie sił w społeczeństwie, lecz od widzimisię prezydenta. „Troska” o dobro państwa przemieni się rychło w chęć zabezpieczenia sobie władzy na nieograniczony czas. W tem zagadnieniu, tkwi bardzo poważne niebezpieczeństwo dla losu i spokoju państwa naszego.

Stan społeczeństwa nie jest ciągle jeden i ten sam. Coraz to nowe warstwy wra- stają w siłę, dążąc, co jest zresztą normalnym objawem, do władzy. Prezydent i rząd, będąc w oderwaniu od codziennej, toczącej się walki klas, nie oddadzą władzy komu innemu. Nowa klasa nie będzie mogła dojść do głosu drogą prawną, *walka o władzę przeniesie się na ulicę.* Klasa robotnicza nie znieśli bowiem, aby zbyt długo nią rządzono. Czy nie zaszkodzi to całości państwa naszego? Niech pamiętają o tem ci, którzy swą siebie państwowotwórczym elementem.

### BUCHARIN.

MOSKWA. 25. lutego. (A. W.) Przewodniczący Kominternu i red. nac. „Prawdy” Bucharin zgłosił do Politbiura prośbę o zwolnienie go z obowiązków kierownika organu sowieckiego. Postanowiono przyjąć dymisję Bucharina.

### CIESZ SIĘ NARODZIE.

MADRYT. 25. lutego. (A. W.) Data ślubu infantki hiszpańskiej Izabeli z Zamojskim wyznaczona została na dzień 9. marca w Madrycie. W uroczystości ślubnej weźmie udział para królewska. Młoda para spędzi miesiące miodowe w Hiszpanji, poczem wyjedzie do Polski.

ARTUR KOESTLER.

## Jak derwisz Ali zrobił interes na swym osle.

Szeik Abdallah, znany był w całym kraju Gilead jako magik i cudotwórca. Był on przede wszystkim dozorcą na grobie pewnego dawno zmarłego świętego, do którego odbywały się stale pielgrzymki pątników. Pozatem Abdallah sprzedawał amulety i talizmany przeciwko urokowi, zarówno dla ludzi, jak i dla wielbłądów.

Największą jego dumą był jednakże wychowanek jego Ali, który zapowiadał się nad wyraz dobrze. Kiedy Ali ukończył dziewiętnaście lat, stary szeik położył mu swe kościste ręce na ramiona i przemówił w następujący sposób: „Synu mój, słuchaj: Dość długo już czerpałeś z mojej kieszeni. Nauczyciem cię wszystkiego tego, co sam umiem i uważam, że nadszedł czas, kiedy powinieś odbyć swą pierwszą pielgrzymkę do Mekki i pomysłić nareszcie nad wyżywieniem samego siebie. Weź mój stary płaszcz, moją laskę i osła, który po tobie jest najdroższą istotą, jaką posiadam na ziemi, przede wszystkim dlatego, że wychowałem go od małości, a po drugie jeszcze z innego powodu. Nie potrzebujesz pieniędzy, jako derwisz, błogosławieństwa na drogę udzielam ci, Idź i niechaj Allah będzie z tobą.

Większość dni i nocy był już Ali w drodze, błogosławieństwo Allaha było z nim i wszystko szło dobrze. Nagle znalazł się w głębokiej kotlinie, w której wiał gorący wiatr i której skały stawały się coraz wyższe i bardziej strome. Zmrok już zapadł, a Ali wciąż jeszcze jechał na swym osle, nie widząc końca kotliny. Była ona tak głęboka, że nie można było nawet dojrzeć księżyca.

Ali zszedł z osła gdyż zwierzę było bardzo zmęczone. Język związał mu z pyska i biegł z nie-

słychaną dla niego szybkością, co mu się nigdy nie zdarzało, gdyż był leniwem zwierzęciem. — Smutno i przykro zrobiło się na duszy Alemu, kiedy wykrzyknął w opuszczonej tej kotlinie: „O mój osle, najpiękniejszy i najmądrzejszy ze wszystkich zwierząt, o mój I-a, nie opuszczaj mnie w tem bezbożnym miejscu, gdzie nie przedziera się nawet oko Allaha i gdzie czują się złe duchy!” Poczem wyrecytował sześciokrotnie pierwsze sześć ustępów z koranu i wygłaszał do biegnącego obok niego osła mowy, godne scholastyków na uniwersytecie w Damaszku. Lecz nie pomogło, osioł padł na ziemię, położył swój pysk na łonie pana swego i zdechł.

Ali był człowiekiem czynu, a więc nie płakał i lamentował na wzór starych wstrętnych płaczek, które wykonują swój zawód za zapłatą (co Allaha przejmuje zgrozą, a zmarłym nie przynosi zaszczytu) — lecz wyszukał odpowiednie miejsce, gdzie grunt nie był zbyt twardy i zaczął kopać grób. Była to bardzo ciężka praca, a kiedy już była skończona i ciało osła było pokryte ziemią i kawałkami skały, Ali ujrzał nad sobą światło księżyca. Zmęczony pracą położył się Ali na pagórku i próbował usnąć. Lecz nagle usłyszał tentent koni i zauważył sylwetki kilku jeźdźców. Pierwszy z nich robił wrażenie szejka, a pozostali — jego swity.

Ponieważ nigdy nie można przewidzieć, co oznacza takie spotkanie w pustyni, Ali postanowił udawać śpiącego. I słyszał on, jak szeik mówił do swych towarzyszy: „Patrzcie na tego nabożnego derwisza, leżącego na świeżo usypanym grobie! Zapewne stracił on swego towarzysza i nie ma nawet wody, aby obmyć jego ciało. Trzeba go trochę pocieszyć”. Poczem podszedł do Ali’ego, pociągnął go za rękaw i spytał o imię zmarłego. „I-a”, odrzekł Ali i zaczął szlochać.

„O biedny szeik I-a”, westchnął nieznajomy, co za okropność umierać w tak odległym i dzikim miejscu. Ale pamięć o nim przynajmniej musi pozostać dla świata; każę mu wybudować wspa-

niały pomnik”. Powiedzawszy to, odjechał ze swoją świtą. Ali wzruszył ramionami, owinął się swoim płaszczem i zasnął.

Nazajutrz rano zbudzony został hukiem węgla młotków i łopat: nieznajomy spełnił swoje przyrzeczenie i robotnicy jego stawiali właśnie wspomniały grobowiec na miejscu, gdzie pochowany był osioł Ali’ego. Obok grobowca zbudowali mały przedpokój i pokój i pokryli to wszystko dachem, nad którym ustawili kopułę i obok niej minaret. — Ali przyjął to wszystko jako zrządzenie Allaha, pozostał tam i pilnował grobu nowego świętego, który w krótkim czasie stał się sławnym w całym kraju. Tysiące pielgrzymek przychodziło na grób nabożnego szejka I-a, o którego cudach dużo sobie opowiadało. I wszyscy pątnicy przynosili z sobą dary dla Ali’ego, jedynego przyjaciela zmarłego świętego. Dzięki temu, stał się on bogatym człowiekiem.

Sława Ali’ego rozeszła się po całym kraju, tak, że wkrótce i opiekun jego o niej usłyszał. Chcąc odwiedzić swego wychowawcę, udał się do niego w drogę. Ali, dowiedziawszy się o wizycie szejka, wyszedł mu na spotkanie. Nacieszywszy się ze swym opiekunem, Ali opowiedział mu, jak to się wszystko stało. Początkowo szeik bardzo się rozżłościł, lecz później pochwalił mądrość swego ukochanego Ali’ego.

„O ojcie, kiedy cię opuściłem i wziąłem od ciebie osła, powiedziałaś mi, że jest jakaś przyczyna, dla której to zwierzę było dla ciebie tak drogiem, nie dowiedziałem się jednakże, jaka to jest przyczyna. Czy nie mógłbyś mi teraz powiedzieć?”

Po chwili wahania szeik Abdallah odpowiedział: „Dobrze, mój synu, ja się starzeję, a nie należy brać ze sobą do grobu tajemnic. A więc — ten święty, którego grób od wielu lat pilnuję — jest ojcem twego nieboszczyka osła...”

Poczem obaj nabożni derwisze uściskali się nawzajem i powrócili, — każdy do swego świętego.



# POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

## WIELKIE ZGROMADZENIE

odbędzie się we czwartek 28 lutego 1929 o godzinie 6-tej wieczór w sali Zw. Zaw. Kaflarzy ul. Zielona 7.

PORZĄDEK DZIENNY: 1) Zamach na prawa robotnicze (Zmiana konstytucji),  
2) Walka o demokratyczny samorząd miejski.

Towarzysze i Towarzyski! Przybądźcie licznie na Zgromadzenie. Solidarnym wystąpieniem zmanifestujcie gotowość do podjęcia walki z wrogami ludu pracującego w obronie waszych słuszych praw obywatelskich

O. K. R. P. P. S. Lwów.

## Ten, który nie uznaje równouprawnienia kobiet.

Na jednym w ostatnich posiedzeń Sejmu przed zamknięciem posiedzenia posłanka Balicka (klub nar.) złożyła następujące oświadczenie:

Marszałek Senatu p. Szymański w wywiadzie dziennikarskim dał pewne objaśnienia do swej mowy, wygłoszonej w Senacie. P. marszałek oświadczył m. in., że 5-przymiotnikowe prawo wyborcze dopuszczające kobiety do udziału w wyborach, przyczyniło się do obniżenia poziomu Sejmu, wprowadzając do Sejmu ludzi, którzy kradli łyżki i koperty. Jako posłanka, która zasiadała w Sejmie ustawodawczym, pragnę zaznaczyć, iż tak uproszczone rozumowanie, jak łączenie głosowania kobiet z kradzieżą łyżek, nie wymaga może protestu ze strony kobiet, ale raczej wyrazu żalu z powodu tego rodzaju oświadczenia. (Huczne oklaski na wszystkich ławach z wyjątkiem BB. Głos: udał się nam marszałek!).

Marszałek Daszyński: Wywiad dziennikarski nie jest dokumentem, na podstawie którego można wysnuwać wnioski z tego, co istotnie powiedział marszałek Senatu. Jeżeli dopuściłem do tego wyrazu żalu, to dlatego, że dotyczy on połowy społeczeństwa i sądzę, że może być na miejscu nie tylko w Sejmie, ale i w Senacie, gdzie również kobiety są równouprawnione.

W związku z powyższym oświadczeniem posłanki Balickiej marszałek Szymański wystosował następujące pismo do marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego:

„Wobec oświadczenia złożonego przez panią Balicką na plenum Sejmu w dniu 22. lutego b. r. co do wywiadu udzielonego przezemnie przedstawicielowi „Kurjera Codziennego” proszę przyjąć następujące wyjaśnienie:

Czcigodna posłanka użyła w tym wypadku uproszczonego sposobu rozumowania przytaczając jedną część frazesu i opuszczając drugą część myśli, gdzie była mowa o osłabieniu lewicy (oczywiście głosami kobiet). Nie miałem na myśli takiego nonsensu, by łączyć prawo głosowania kobiet z kradzieżą łyżek. Oświadczenie więc (p. Balickiej) jest nieporozumieniem. Jestem i byłem zwolennikiem głosowania kobiet (?), jak dziś, tak i przed 20 laty, gdy w Chicago walczyliśmy wraz z mą żoną, ówczesną redaktorką „Kobiecej Zgody”, o sufrażyzm w Ameryce Północnej.

Nie jestem doktrynerem i dlatego prawa głosowania kobiet w okresie powstania państwa pol-

## Dozór nad artykułami żywności.

W dniu 18. marca r. b. nastąpi otwarcie Państwowej Rady do sprawowania dozoru nad artykułami żywności i przedmiotami użytku.

Przewodniczącym Rady, jest minister spraw wewnętrznych, zastępcą przewodniczącego — dyrektor departamentu służby zdrowia.

Po otwarciu Rady nastąpi zatwierdzenie regulaminu obrad, podział Rady na sekcje i wybór każdej z nich, a następnie będą rozważane projekty rozporządzeń o obrocie mlekiem i jego przetworami, o obrocie tłuszczami i olejami jadalnymi, oraz o barwnikach, używanych do barwienia artykułów żywności.

skiego nie podzielał. Lecz czas tego już przeszedł i każde nowe wybory stają się więcej rozmyślnymi.

W każdym razie dziwnego nabożeństwa jest ta „demokracja” p. Szymańskiego, która ma różne zastrzeżenia co do zrównania w prawach wszystkie hępoletnich obywateli Polski — wszystko jedno, czy są płci męskiej czy żeńskiej.

## Znaczenie dziennikarstwa.

Obowiązki społeczeństwa wobec dziennikarzy.

PRAGA, W związku z toczącą się obecnie w parlamencie czeskosłowackim dyskusją nad projektem ustawy o ubezpieczeniu społecznym dziennikarzy, prezes czeskosłowackiego syndykatu dziennikarskiego, senator Pichl, wygłosił na jednym z ostatnich posiedzeń plenarnych senatu praskiego niezmiernie ciekawe przemówienie, którego bardziej interesujące ustępy poniżej cytujemy:

Bez dziennikarstwa nie byłibyśmy tam, gdzie dzisiaj się znajdujemy, bez dziennikarstwa nie mogłaby nigdy republika tak silnie wzmocnić swych pozycji w kraju i zagranicą. Za swą pracę

*placi dziennikarz swem zdrowiem, swemi nerwami, przedwczesną niezdolnością do wykonywania swego zawodu.*

Przeciętny wiek dziennikarzy jest o 10—20 lat krótszy, niż ludzi czynnych w innych zawodach, poprostu dlatego, że zawód dziennikarski nie zna odpoczynku, że zna tylko pośpiech, wieczną pogoń za informacjami i maksimum napięcia nerwów. Jest rzeczą jasną, że opieka społeczna w stosunku do ludzi, czynnych w tym zawodzie, musi być trochę inną niż w stosunku do osób, zatrudnionych w innych dziedzinach pracy ludzkiej. Nie dlatego, żeby dzienni-

## Projekt regulacji Wisły.

WARSZAWA, 25. 2. (AW). W niedługim czasie rząd ma złożyć projekt ustawy o regulacji Wisły na przestrzeni dotychczas nieuregulowanej, t. j. od Sandomierza do Torunia. Całkowita regulacja Wisły rozłożona będzie na 45 lat i kosztować ma przeszło 500 milj. zł. Co roku na ten cel przeznaczone mają być kredyty w wysokości od 10 do 14 milj. zł. Regulacja Wisły rozpoczęłaby się w r. 1931, a prace wstępne już w r. 1930.

## Defraudacje urzędników magistrackich przed sądem.

POZNAN, 25. 2. (AW). Przed sądem karnym toczyła się rozprawa przeciw 6 urzędnikom magistratu Murowanej Gośliny z b. burmistrzem Ratajcakiem na czele. Wszyscy oskarżeni byli o sprzeniewierzenie 24.000 zł. na szkodę gminy. B. burmistrza Ratajczaka i kasjera Dobrowolskiego sąd skazał na rok więzienia, innych oskarżonych uniewinnił.

## Dla towarzyszy za oceanem.

W związku z założeniem placówki Polskiej Partii Socjalistycznej w Buenos Aires (Argentyna), o czym donosiliśmy, otrzymujemy następujące pismo:

DRODZY TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI!

Prosimy Was, abyście nam przysłali z pomocą i wysłali nam Wasze broszurki, podręczniki i książki, bo my jako nowa placówka na obczyźnie nie jesteśmy w stanie zdobyć się na to, abyśmy mogli mieć własną bibliotekę z własnych funduszy.

W P. P. S. w Buenos Aires w czasie od dnia 13. stycznia do 20. stycznia br. zdołało się zorganizować 150 członków.

Jeszcze raz zwracamy się z uprzejmą prośbą o powyższe wsparcie i pozostajemy z bratnim pozdrowieniem.

Polska Partja Socjalistyczna w Buenos Aires.  
Władysław Daszyński, prezes.

## Ettingera BALSAM NA ODCISKI

usuwa radykalnie bez bólu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób:

Apteka M. Ettingera  
Lwów, plac GOŁUCHOWSKICH.

karze pragnęli przywilejów, przecież nawet ustawa o ubezpieczeniu społecznym nie daje przywilejów — ale poprostu dlatego, że należy respektować otoczenie, w jakim żyją w jakim pracę swą wykonywują. Dziennikarze byli też

*jedyną warstwą społeczną, o którą zawsze dbano bardzo mało.*

Zainteresowanie było tu tylko wtedy, gdy szło o interesy innych, pozatem jednak wszystko kończyło się zawsze na obietnicach.

Jeśli w noweli do ustawy o ubezpieczeniu społecznym uwzględniono sprawę ubezpieczenia społecznego dziennikarzy, to możemy fakt ten przyjąć jedynie z uczuciem szczerzej wdzięczności.

Zadania żurnalistyki mnożą się stale, dziennikarze stale potęgować muszą swą pracę, jakościowo i ilościowo. Zabezpieczyć ich materialnie, oznacza umożliwić prasie dalszy rozwój, uwolnić ją od trosk materialnych i pozwolić dziennikarzom na poświęcanie ich całej energii tylko produktywniej pracy i nauce.

*Bez dobrej żurnalistyki demokracja jest nie do pomyślenia,*

bez harmonji między polityką a prasą nie do pomyślenia jest parlamentaryzm, życie konstytucyjne, kontrola państwowa, nie do pomyślenia jest wszystko to, co tworzy w naszym pojęciu podstawę życia państwowego — ba — samo to życie. Dlatego sprawa ubezpieczenia społecznego dziennikarzy posiada tak doniosłe znaczenie, a zdaje się, że nie popehnie błędu, jeżeli powiem, że w sprawie tej daleko więcej zainteresowana powinna być cała opinja publiczna, niż sami dziennikarze. Brzmi to może trochę niedorzecznie, ale tak jest w rzeczywistości. Opinja publiczna musi być zainteresowana w tej sprawie gdyż musi jej zależeć na tem, by poziom prasy był jaknajwyższy; musi dlatego być prasie tej pomocna, musi umożliwić jej poświęcenie się w całości pracy, tworzącej ów filar, na którym spoczywa pewność, porządek i wysoki poziom całego naszego życia. — Ubezpieczenie społeczne dziennikarzy jest jedną tylko drobną splątą długą, jakim obciążone są izby ustawodawcze i rząd wobec żurnalistyki.



## Państwo Smulikowscy na „nowej” drodze swego życia.

Wczorajszy PAT. podaje sprawozdanie o założeniu „frakcji rewolucyjnej” we Lwowie. Jak dowiadujemy się stąd, do utworzonego OKR-u frakcji weszli pp.: poseł Smulikowski, Michalik, Budzicki, Jan Ochmann, Władysław, Smulikowski, Adamcio, Raddecki, Karpf, Stankiewicz i Pachorek. Równocześnie — jak podaje Pat — „powołano” zarząd „Stowarz. oświaty robotniczej”, w skład którego weszli pp.: Bereś, Pachorek i Gołębiowski. Ba, nie zapomniano nawet o założeniu sekcji kobiet frakcji.

Nazwiska powyższych osób same mówią za siebie. Niech się dowiedzą robotnicy lwowscy, jakich mieli pośród siebie wiernych idei socjalistycznej „towarzyszy”.

A taki sobie typek w rodzaju pana Jana Ochmanna. Dla scharakteryzowania go kilka tylko słów. Przed kilku laty komunizujący warchol, który swoją — o ile tak można tu nazwać — „działalnością” bruździł i niszczył socjalistyczną organizację akademicką „Życie”, za co został na 2 lata zawieszony przez partję w prawach członka, który to okres minął niedawno.

Ale to jeszcze bagatela. Przed kilku tygodniami pan ten na zebraniach partyjnych, głosił konieczność inkwizycji wobec frakcji rewolucyjnej, i nie miał dość słów pogardy i oburzenia dla zdrady — jak to sam nazywał — klasy robotniczej dokonanej przez rozłamowców. I nagle p. Ochmann staje się na tulejszym gruncie sekretarzem „frakcji rewolucyjnej”, sekretarzem bezwzględnie potępianego przez siebie posła Smulikowskiego Doprawdy, dziwić się należy, kiedy starczyło p. Ochmanowi czasu na ową „głęboką walkę duchową”, w wyniku której wstąpił do „frakcji”.

To samo już niemało chyba świadczy o

charakterze ideowym i elastyczności przekonania tego pana.

O tem wszystkim tylko tyle.

Nawiasem dodamy jeszcze, że agencja urzędowa, jaką jest Pat zajmuje się sprawami, które zgoła do niej nie należą. Pat jest instytucją państwową, której nie wolno podawać tendencyjnych wiadomości, a temniej, że większa część szczegółów np. o liczebności organizacji jest, że się tak powarszawsku wyrazimy, pospolitem bujaniem. Kto tu kogo nabujał — to rzecz obojętna. Fakt, że Pat zajmuje się sprawami, które do niego nie należą, trzeba silnie podkreślić tembardziej, że gdy chodzi o grunt lwowski w niedostatecznym stopniu wywiązuje się ze swoich obowiązków.



## Jak wywieziono Trockiego z Rosji sow.?

BERLIN, 25. II. (PAT.). Organ t. zw. Związku Lenina czyli Trockistów niemieckich ogłasza w dniu dzisiejszym sensacyjną rewelację o okolicznościach, w jakich odbywało się wydalenie Trockiego z Rosji. — Dziennik podkreśla, że informacje te posiada ze źródeł najbardziej wiarygodnych.

Trocki otrzymał w połowie stycznia w Alma Ata, gdzie wówczas się znajdował nagły rozkaz przygotowania się do podróży, ponieważ rząd sowiecki postanowił wydać go z Unji sowieckiej, pozostawiając mu wolność wyboru miejsca. Od chwili nadesłania tego zawiadomienia, całą rodzinę Trockiego poddano aresztowi domowemu, a po trzech dniach w największej tajemnicy wywieziono Trockiego wraz z rodziną z Alma Ata. Na energiczne żądanie Trockiego,

aby mu powiedziano, dokąd go wywożą, oświadczone mu, że nie zezwala się na wybór miejsca pobytu i że zostanie on wywieziony do Turcji. Gdy Trocki stanowczo odmówił udania się do Turcji, pociąg zatrzymano na trzysta wiorst przed Moskwą w lesie, gdzie stał przez 13 dni. W tym czasie pomiędzy Trockim i naczelnyimi władzami sowieckimi toczyła się korespondencja telegraficzna. — Przez ten czas jeden z synów Trockiego nie otrzymywał od ojca żadnych wiadomości. Wieczorem dnia 12 lutego przybył Trocki z rodziną do Konstantynopola, gdzie również w tajemnicy przewieziono go do konsulatu, okazało się bowiem, że rząd sowiecki nie porozumiał się uprzednio z Turcją co do wysłania tam Trockiego, a dopiero po przyjeździe do Konstantynopola, władze sowieckie miały się porozumieć z Mustafem Kemalem Paszą o zezwolenie Trockiemu na krótki pobyt.

## Groźba dyktatury nacjonalist. w Niemczech?

BERLIN, 25. 2. (Pat.). Sytuacja wytworzona w Rzeszy i Prusach po ostatnich nieudanych pertraktacjach z niemiecką partją ludową wywołuje nastrój rozgoryczenia, a nawet pewnego podniecenia w kołach politycznych i w prasie.

Jak donosi „Der Montag” w kołach parlamentarnych krążą alarmujące pogłoski o rzekomych tendencjach w kierunku ogłoszenia dyktatury. Pogłoski te traktowane są przez resztę prasy berlińskiej ironicznie i niepoważnie. Nje mniej przeto duże wrażenie wywołał fakt, że kanclerz ogłosił wczoraj w łamach demokratycznego „Morgenpost” artykuł, w którym uznał za wskazane wystąpić z polemiką przeciw systemowi dyktatorskiemu i wskazał na niebezpieczeństwo i ujemną stronę ta-

kiego systemu podkreślając konieczność parlamentaryzmu jako jednego ze sposobów rządzenia w Niemczech. W artykule tym kanclerz wypowiada jednocześnie apel pod adresem wszystkich stronnictw niemieckich, aby w swej działalności kierowały się bardziej niż dotychczas poczuciem odpowiedzialności wobec całości państwa.

WARSZAWA, 25. 2. (AW). „Przegląd Wiecz.” donosi z Berlina, że rezeszy się tam wiadomości, iż w najbliższych dniach zanoszą tam na dyktaturę organizacji wojskowych jeżeli między niemiecką partją ludową centrowcami nie dojdzie do porozumienia. Organizacja Stahlhelmu dokonać ma zamachu stanu i zlikwidować obecny republikański rząd niemiecki.

## Rosja w przededniu wielkich zaburzeń.

KONSTANTYNOPOL, 25. II. (AW.). — Trocki oświadczył tu w rozmowie z przedstawicielami prasy, że przypuszcza, iż będzie musiał spędzić zagranicą najwyżej 2 lata. — Działacz komunistyczny dał wyraz przekonaniu, że w ciągu najbliższych dwu lat Rosja stanie się widownią njebywałych zajęć wewnątrzpolit., sam zaś bieg wypadków powoła Trockiego z powrotem do kraju.

## Rewolucja bolszewicka w Chinach.

LONDYN, 25. 2. (AW). Dzienniki informują, że w dawniejszej stolicy Chin Kantonie wybuchła ostatnio rewolucja o charakterze bolszewickim. Olbrzymie masy robotników demonstrują na uli-

cach, rabują sklepy i prywatne mieszkania. Wszystkie konsulaty, pozamykały bramy, a personal zabarykadował się wewnątrz gmachów. Wojska rządowe nie zdołały dotychczas opanować sytuacji.

## Przeciw podwyżce komornego.

WARSZAWA, 24. 2. (AW). Zarząd Stowarzyszenia lokatorów i sublokatorów m. Warszawy i powiatu warszawskiego powziął uchwałę zwołania do Warszawy Zjazdu wszelkich zrzeszeń lokatorów w Polsce. Zjazd ten będzie się miał wy-

wieźć w sprawie projektowanej podwyżki komornego. Zjazd poprzedzi konferencja delegatów zrzeszeń lokatorskich, który odbędzie się w Warszawie 3. marca.

## Zakończenie zawodów narciarskich w Westerowie.

Sukces Br. Czecha.

PRAGA, 25. 2. (Pat.). Jak donoszą z Westro-  
wa, w dniu wczorajszym zakończony zostały zawody narciarskie o mistrzostwo H. D. W. Konkurs skoków zgromadził szereg wybitnych zawodników. Właściwa walka rozgrywała się między Purkertem (HDW) a Bronisławem Czechem (Polska). Pierwsze miejsce zajął w pierwszej klasie seniorów Purkert długość skoków 49'5 i 48; 2) Bronisław Czech

dług. skok. 45'5 i 44; 3) Mechwald Max (HDW); 4) Rozmus (Polska) dług. skok. 39'5 i 45.

W drugiej klasie zwyciężył Nowak (Karpatenverein).

Mistrzostwo Tatr Związku niemieckiego na rok 1929 zdobył w kombinacji Bronisław Czech, osiągając notę 18.763 punktów. Jest to wspaniały sukces polskiego narciarstwa.

## Wielkie szkody w gospodarstwie rol. skutkiem długotrwałych mrozów.

WARSZAWA, 25. II. (AW.). W związku z długotrwałą zimą istnieje obawa, że w większości obszarów rolnych Europy Zachodniej wymarzną jesienne zasiewy pszenicy. Angielskie bowiem gatunki pszenicy używane przez rolnictwo tych krajów są mało odporne na mrozy. W Niemczech np. zapowiadają już klęskę nieurodzaju pszenicy. W Polsce przedstawia się rzecz inaczej. Kompetentne sfery rolnicze informują, że ziarno polskich gatunków pszenicy jest bardzo wytrzymałe na mróz i nie powinniśmy żywić żadnych obaw o możliwość nieurodzaju. Ale zbiorów pszenicy nigdy nam nje wystarczało nawet na potrzeby własne. Sprowadzaliśmy ją zawsze z zagranicy. A zatem w razie nieurodzaju europejskiego na rynkach naszych da się odczuć dość dotkliwie drożyzna tego zboża.

Długotrwałe mrozy wyrządziły natomiast silne szkody w naszym drzewostanie owocowym. Ucierpiał więc przede wszystkim brzoskwinie na południu i czereśnie na całym prawie obszarze państwa, mróz odbił się również na jabłoniach i gruszach, gdyż wiele z nich, szczególnie przy braku zabezpieczenia popekało od mrozu.



## Zwycięstwo PPS. w Grójcu.

WARSZAWA, 25. lutego. (tel. wł.) W wyborach do Rady Kasy chorych w Grójcu PPS. zdobyła 22 mandaty, BB. i endecja razem 6 mandatów, komuniści 1 mandat. W ten sposób socjaliści zdobyli bezwzględną większość w Radzie.

## Jedni sanatorzy w prawo, drudzy w lewo.

A wszystkim winien projekt zmiany konstytucji

WARSZAWA, 25. II. (AW.). „ABC” podaje że w łonie BB istnieje poważna różnica zdań dotycząca taktyki w sprawie projektu rewizji Konstytucji. Zdaniem dziennika grupa pułk. Sławka stoi w dal. c. na stanowisku, iż w projekcie BB niczego nie można zmienić. Natomiast konserwatyści oraz demokraci uważają, że należy się porozumieć w sprawie Konstytucji z klubami centrum i prawicy. Stanowisko w sprawie dalszej taktyki BB w tej kwestji ma być zdecydowane w najbliższym czasie.

## Radca Najw. Izby Kontr. Państwa -- łapownikiem.

WARSZAWA, 25. 2. (Tel. wł.). Został aresztowany w Warszawie radca Najw. Izby Kontroli Państwa Nowicki za łapownictwo.

## KATASTROFA KOLEJOWA W JUGOSŁAWJI.

BIAŁOGRÓD, 25. 2. (Pat.). Ostatniej nocy Orient-Express zderzył się w pobliżu stacji Brod z pociągiem towarowym. Dwaj pasażerowie Expressu odnieśli lekkie rany. Straty materialne są nieznaczące.

## SZKOŁA DLA URZĘDNIKÓW.

WARSZAWA, 25. lutego. (A. W.) Ministerstwo spraw wewnętrznych rozważa obecnie projekt powołania do życia specjalnej uczelni dla kształcenia urzędników państwowych I. kategorii. Będzie to akademja administracyjna na prawach wyższej uczelni.

## Jak oszukano Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wczoraj na wstępie zeznawał sekretarz M. K. E. Stanisław Blicharski. Podał on, że na polecenie dyr. ś. p. Tomięckiego lokowano pieniądze w Banku Wzaj. Kredytu. Świadek również złożył tam swe oszczędności na 4 procent miesięcznie. Wprawdzie w innych bankach dawano nawet do 8 proc., świadek nie miał jednak do innych banków zaufania.

Następnie zeznawał Mojżesz Klang, b. dyrektor kooperatywy, który pobrał winkulowane towary od dr. Kolnika, wręczając za nie weksle. Należytość ta została prawie, że w całości wyrównana.

Z kolei zeznawała N. Stefanówna b. urzędniczka B. W. K. Zdaniem jej Lewicki nie orjentował się w sprawach bankowych. Z powodu niedomagania wzroku

## Śnieżycy narazie nie przeszkadza ruchowi kolejowemu.

LWÓW, 25. II. (AW.). Śnieg, który padał dziś prawie cały dzień do wieczora nie przyczynił się na terenie lwowskiej Dyrekcji kolejowej do wytworzenia poważniejszych przeszkód komunikacyjnych. Warstwę śniegu, która na kilkanaście centymetrów pokryła tory kolejowe usuwano za pomocą pługów oraz kolejowych kompanij robotniczych. Wiatru, a w związku z tem zasp śnieżnych na naszym terenie nie notowano.

W obrębie Dyrekcji lwowskiej ruch kolejowy odbywa się już normalnie bez żadnych ograniczeń pasażerskich czy towarowych z wyjątkiem linii wąskotorowych: Nowy Łupków—Cisna, Stebnik—Truskawiec i Radziechów—Stojanów.

## Zapowiadają się przymrozki.

LWÓW, 25. II. (AW.). Stacja Meteorologiczna przy Obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje:

7 dn. 25 bm. o godz. 7-mej rano notowano — 7'2 C. o godz. 13-tej — 4'6 C. Wieczorem zaznaczyła się tendencja zniżkowa. Narazie zapowiada się nieco chłodniej gdyż wiatr przeszedł na wschodni z małym odchyleniem ku południowi, co zawsze wróży przymrozki. Większych jednak mrozów i silniejszych wiatrów w najbliższych dniach nie należy się obawiać. Zapowiadają się natomiast obfite opady śniegu.

## Straszna śmierć kobiety pod kołami pociągu.

W ub. niedzielę o godzinie 5 rano szła torem kolejowym na linii Lwów—Persenkówka 44-letnia Wiktorja Paszkowska, zam. w Wulce Panińskiej, niosąc bańkę na mleko, które zamierzała nabyć w Sokolnikach. W tym czasie, na skrócie toru nadjechał pociąg, osobowy, który nie zauważyła

Paszkowska. Nieszczęsna została porwana przez lokomotywę i zginęła na miejscu. Koła odcięły głowę od tułowiu, którą jeden z hamulców wlokł przez trzy kilometry. Szczątki zwłok odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

## Stado wilków napadło na zagrodę gajowego w Brzuchowicach.

W lesie Brzuchowicach od strony Kleparowa mieszka gajowy Mikołaj Czapan. Wczoraj w nocy zbudziło go wycie wilków tuż pod drzwiami. Czapan, wyrzawszy przez okno ujrzał ze zgrozą kłębiące się stado wilków walczących klami i pazurami prawdopodobnie o wilczycę, która wyjąć, stała opodal pod stajnią

Noc była jasna, to też gajowy mógł się

dobrze przypatrzeć niesamowitym zapasom rywali

Sytuacja jednak była wielce groźna, gdyż wilków było nie mniej niż siedemnaście sztuk.

Opodal domu stała mała sterta siana, obok której leżały suche gałęzie. Gajowy, by przepłoszyć wilki zapalił lucywo i rzucił płonąca żagiew na siano. Kłęby dymu i płomień wywołały popłoch wśród wilków. Wyjąć i świecić ślepiami zbiegły, czempredziej do gęstwiny.

Gdy dzień nastal Czapan udał się na stację kolejową i o napadzie wilków doniósł policji. Niezwłocznie w te strony udało się kilku posterunkowych, by urządzić polowanie. Czy odbyło się ono z dobrym skutkiem, o tem kronika milicyj.

## Poradnia zdrowia.

Miejski Wydział Zdrowia w zrozumieniu potrzeb czasu otwiera bezpłatną

„Poradnię Zdrowia” przedmałżeńską i małżeńską.

Służyć ona będzie również radą i pomocą młodzieży płci obojga, w jej kłopotach zdrowotnych, zwłaszcza w okresie dojrzewania, który tak często narusza równowagę fizyczną i psychiczną młodego osobnika.

Celem tej akcji będącej wypełnieniem jednego z postulatów eugeniki i higieny socjalnej i myślą jej przewodnią — jest

zapobieganie chorobom jednostki pozornie zdrowej,

zapobieganie chorobom i konfliktom rodziny i co najważniejsze stać na straży zdrowia przyszłego pokolenia.

Zakres działania tej „Poradni Zdrowia” oparty na doświadczeniach zebranych już zagranicą gdzie takie poradnie cieszą się wielkim uznaniem rozszerzy się i pogłębi w miarę zainteresowania się nią publiczności i zdobycia naszego własnego doświadczenia.

Zarząd miasta wyposażył „Poradnię” w konieczne przybory, i zezwolił na umieszczenie jej w lokalu „Miej. Stacji Opieki nad matką i dzieckiem” przy ul. Chorążczyzny 1. 22. Pani dr. Anna Kogutowa udzielać będzie porad kobietom w środy od 6—8 wieczorem p. dr. Albert Damm mężczyznom w poniedziałki w tych samych godzinach.

## Aresztowanie szajki oszustów.

Dnia 18. bm. przytrzymano w Kasie Chorych 29-letniego Jana Kłosowskiego, który na sfałszowane świadectwo choroby usiłował pobrać z kasy 60 zł.

W czasie dochodzeń ustalono, że Kłosowski od września ub. r. był zawieszony w służbie jako motorowy M. K. E. za fałszowanie asygnat węglowych na szkodę swych kolegów. Okazało się, że podrobił on 22 świadectw lekarskich na które pobrał około 2 tysiące złotych. Świadectwa te zaopatrywał on fałszywymi pieczęciami warsztatu mechanicznego i Zakładu elektrycznego na Persenkówce, oraz fałszował podpisy inż. Kozłowskiego i inż. Kłosowskiego. By pobrać jaknajwyższe kwoty, wystawiał świadectwa na nazwiska osób, które należały do wysokiej grupy uposażeniowej. W czasie zarządzonej rewizji w mieszkaniu oszusta w Lesienicach znaleziono podrobione pieczęcie i przybory do fałszowania świadectw.

Aresztowany obciążony swemi zeznaniami 34

Stefanówna odczytywała mu listy. Lewicki nieraz prosił o wyjaśnienie. Po otrzymaniu ich można było mniemać, że rozumiał o co chodzi, nie orientując się jednak w całokształcie spraw bankowych. Gdy nastąpiła katastrofa Lewicki prosił Stefanównę, by wyjaśniła mu różnicę pomiędzy przekazem dolarowym a czekiem.

Z kolei zeznawali inni świadkowie, między innymi i Rudolf Neuwelt. Zeznania ich nie przyniosły jednak nic nowego.

Następnie obrońcy postawili szereg wniosków. Trybunał postanowił przestuchać tylko Oszjasza Wasera, inne wnioski odrzucono.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

letniego Alojzego Preissa, zam. przy ul. Staszica 1. 3, który pozostaje w śledztwie za fałszowanie dokumentów inwalidzkich, na podstawie których otrzymał nawet działkę 10-cio morgową. W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Preissa podrobione pieczęcie M. K. E., drugą z podpisem inż. Kłosowskiego, oraz z napisem „Inwalidzkie Koło Osadnicze w Kamieniopolu” i różne zapiski.

Następnie aresztowano za współwinę w tych oszustwach Samuela Sandricha, właściciela zakładu rytowniczego w Pasażu Mikolascha, który sporządził fałszywe pieczęcie.

Aresztowany Kłosowski zeznał pozatem, że współdziałał w oszustwie brał również Władysław Niechaj, który zmarł w szpitalu 16. b. m. Dochodzenia nie wykazały jednak by śp. Niechaj był zdolny do fałszowania zaświadczeń. Wobec tego zachodzi podejrzenie, że Kłosowski, wykorzystując rozmyślnie śmierć jego, rozmyślnie część winy stara się złożyć na niego. Aresztowanych odstawiono do sądu.



# Na usługach kapitału i burżuazji.

(Dokonczenie).

Borysław, w lutym.

W czasie, kiedy Moraczewski, będąc jeszcze członkiem partji PPS, objeżdżał po raz ostatni swój okręg jako poseł, na zwróconą mu w Borysławiu uwagę, że zachodzi obawa, iż postąpi tak, jak postąpił przewodca niegdyś partji socjalistycznej, a obecnie działacz burżuazyjny, Briand, odpowiedział: „Nie, kochani, nie miejcie o mnie takiego złego wyobrażenia — ja z partji nigdy nie wystąpię i nigdy was nie zdradzę. Jednostka nie może być dla mnie programem”. Nie upłynęło od tego czasu więcej, niż kilkanaście tygodni, a Moraczewski zdradził partję i zaczął podpisywać najcięższe wyroki na klasę robotniczą.

Krętarze i maciele rozpoczęli tworzyć swe nowe organizacje tam, gdzie robotnicy są dobrze zorganizowani i mają lepsze warunki bytu od robotników w miejscowościach bez organizacji. — Tam, gdzie jest organizacja, robotnicy dadzą sobie radę i nie potrzebują niepowołanych opiekunów. Tam jednak, gdzie niema organizacji, gdzie robotnik otrzymuje płacę od 0.90 do 4 zł. dziennie przy 12-godzinnym dniu pracy, tam, gdzie głodem przymiera, do szkół dzieci nie ma za co posyłać, Bebesowcy nie pójdą tworzyć organizacji, by polepszyć warunki jego egzystencji! I tacy ludzie ośmielają się pisać, że w Borysławiu niema zorganizowanych nawet tysiąca robotników!

Pismaki z BBS, występując przeciw budowie Domu Ludowego, — występują temsamem przeciw uchwałom wielu wieców robotników naftowych. Może spodziewali się, że przy budowie Domu, da się im uszczknąć coś i dla siebie, a gdy zobaczyli, że pieniądze są lokowane w banku i wszelkie wypłaty odbywają się pod szeroką kontrolą przez bank, zaczęli występować przeciw takiemu „systemowi budowy”.

Wabiąc ludzi do swej organizacji, obiecują im, że nigdy nie będą zredukowani; chcą zatem han-

dlować duszami ludzkimi w przedsiębiorstwach i wskazywać do redukcji tych, którzy nie są członkami ich organizacji. Jak nazwać taki handel?

Organizowanie robotników pod groźbą redukcji, pod terrorem i szykanami, — jak to czynią Bebesowcy w Warszawie i Drohobyczu — to tworzenie komunizmu w Polsce, to demoralizowanie społeczeństwa i obrona interesów kapitalistycznych.

Nie kupicie robotników za miskę soczewicy, nie pomogą wasze groźby, miotane w stronę posłów Stańczyka i Zuławskiego, w stronę Komisji Centralnej i C. K. W. P. P. S. w obronę Moraczewskiego. Robotnicy zdają sobie z tego sprawę, że Moraczewski był i poszedł i przepadł dla klasy robotniczej — ale sztandar Partji i klasowych Związków Zawodowych, był, jest i będzie na zawsze z klasą robotniczą.

Wszystkie partje na świecie przechodziły i

przechodzą rozłam; i z tego powodu żadna partja nie zginęła, bo jest to tylko objawem oczyszczania się partji z niepowołanych elementów, z takich, jakie poszły do BBS, a były tylko przeszkodą w pracach socjalistycznych.

Socjalizm na gruncie międzynarodowym i Polska Partja Socjalistyczna, to dziś tak wielka potęga, że żadna mafia czy to z pod znaku BBS, czy BB, czy komunistów nie potrafi ją wstrząsnąć. Tylko nieświadomi robotnicy mogą do czasu brać się na lep rozbijaczom, ale i oni przyjdą do przekonania, że organizacja BBS — to zdrada ogółu robotników i ich najżywoniejszych interesów.

W Borysławiu już niejedna powstawała organizacja, każda z nich nabrała robotników, a potem wzięła manatki w garść i poszła, zostawiając robotników na pastwę losu. Organizacja P. P. S. i Związki Zawodowe od samego początku w dobrej i złej doli, zawsze i wszędzie pilnują interesów i bronią praw całej klasy pracującej.

RADA ROBOTNICZA P. P. S.  
i ZARZĄDY ZWIĄZKÓW ZAW.  
W BORYSŁAWIU.

## „Ponury testament rabina”.

Lwów, dnia 20. lutego 1929.

Do Szanownej Redakcji „Dziennika Lud.”  
we Lwowie.

Imieniem mego klienta p. Szuljma Engelsberga, syna bhp. Ch. Mechla Engelsberga, rabina w Komarowie, proszę po myśli art. 32 Rozp. Prez. Rzpltej z dnia 10. maja 1927, przy uwzględnieniu §§ 492 i 495 u. k. odnośnie do artykułu umieszczonego w „Dzienniku Ludowym” N-rze 35 z dnia 13. bm. pod napisem „Ponury testament rabina” o umieszczenie w sposób ustawowy następującego sprostowania:

Nie jest prawdą, jakoby „rabijn nakazał w testamentie, aby ciała jego nie składano do grobu w ten sposób, jak innych bogobojnych żydów, lecz

aby wrzucano je do dołu, ujawszy je za ręce i nogi”, ale prawdą jest, że nakazał pewien ceremonjał przed rytualnem czyszczeniem ciała znaną z testamentu jednego z największych rabinów małopolskich. Nie jest prawdą, jakoby „na miejsce wiecznego spoczynku kazał wybrać teren w pobliżu grobu znanej w Komarowie grzesznicy i rozpuszniczy”, ale prawdą jest — co ja jako zaprzyjęzony tłumacz sądowy dla języka hebrajskiego na podstawie znajdującego się w mojem posiadaniu oryginalnego testamentu publicznie stwierdzam — że wedle 10. ustępu wspomnianego wyżej testamentu bhp. rabin Engelsberg nakazał, by go pogrzebano „u stóp mej bhp. matki gdyż spodziewam się, że taksamo jak poświęciła się dla mnie za życia, również i teraz weźmie mnie w opiekę swoją mądrością i pobożnością”. Nie jest prawdą, że dzieciom swoim zabronił iść za zwłokami „gdyż za karawanem unosił się będą duchy djabłów”, ale prawdą jest, że ustęp 4. testamentu brzmi: „Niechaj wzbraniają dzieciom moim iść za zwłokami” — bez wszelkiego uzasadnienia, które zresztą znane jest tym, którzy się zajmują mistyką żydowską. Nie jest prawdą, jakoby testament rabina zawierał „oświadczenie, że za życia dopuścił się wszystkich grzechów, jakie istnieją na ziemi i m. in. pisze: „Pomagałem bogatym i krzywdzieliem i oddawałem im sprawiedliwość, podczas gdy odmawiałem jej biednym i sprawiedliwym. Zabierałem pieniądze u sierót i wdów, trefne jedzenie czyniłem koszerem, a koszerne trefnem, nie modliłem się, nie przestrzegałem soboty, paliłem w tym dniu papierosy. Pożądałem i grzeszyłem z kobietami zamężnymi i t. d. Niema grzechu na świecie, którego bym nie popełnił. Niech będzie przeklęte imię moje na wieki wieków. Nietylko nie wolno ciała mego kłaść obok moich rodziców, ale krzywdę wyrządza się tej grzesznicy, gdy się moje kości złożą obok niej”. Prawdą bowiem jest — co mogę udowodnić oryginalnym testamentem — że w testamentie tym niema ani jednego bzdurstwa wyżej wspomnianego, a ustęp 20. zawiera tylko prośbę wystosowaną do współwyznawców tamtejszych o przebaczenie „jeśli wobec nich zgrzeszyłem i martwiłem ich strefnieniem czegoś i z tego powodu nie mieli co jeść w szczególności w soboty i święta”. Nie jest w końcu prawdą, jakoby „testament ten wywołał ogromne wrażenie wśród żydów w Komarowie i okolicy”, ale prawdą jest, że niesłychane dotychczas oszczerstwa przeciw dobrej sławie jednego z najświętszych rabinów rozsiewane z początku niestety przez żydowskie dzienniki wzruszają opinię wszystkich porządných ludzi, a winni pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej.

Z wysokim poważaniem  
Dr. D. Klinghofer.

**Towarzyszy i Przyjaciół  
pisma naszego  
zapraszamy do przedpłaty!**

(C. d. n.)

## DZIAŁ GOSPODARCZY

### Kamieniołomy miast Małopolskich.

Sp. z o. o. w Krakowie.

Jesteśmy w posiadaniu sprawozdania dyrekcji w tytule wymienionej spółdzielni, dostarczającej obecnie najlepszy materiał na bruk z własnych łomów granitowych porfirowych, bazaltowych, jakoteż drobny tłuczeń do betonów, jak i kamień łamany i ciosowy do budowli. Może już w najbliższej przyszłości produkować będzie także bloki granitowe do robót pomnikowych i artystycznych dla pierwszorzędných budowli. Spółdzielnia ta jest własnością gmin Krakowa 50 proc., Lwowa 40 proc. i Tarnowa 10 proc. i jest największym obecnie przedsiębiorstwem kamieniarskim w Polsce. Lwów niema jeszcze, jak też i inne miasta wielkich stąd zysków, przeciwnie, miasta muszą rozbudowywać to przedsiębiorstwo. Jednak już obecnie widać kolosalne korzyści materialne z chwili, gdy po wojnie przystępują te miasta do uporządkowania gospodarstwa gminnego, budując nowe drogi, rekonstruując stare i t. p. A zapotrzebowanie jest wielkie, tembardziej, że niema innych źródeł do nabycia tych materiałów, chyba zagranicą.

Obecnie normalne zyski przedsiębiorstwa idą na dalszą jego rozbudowę i stają się majątkiem powyższych gmin w odpowiednim stosunku udziałów. Zaznaczamy jeszcze, że od nabycia kamieniołomów w Męcinie na własność tych miast upłynęło 10 lat.

Sprawozdanie Dyrekcji kamieniołomów streszcza się za cały 10-letni okres istnienia.

Po tych wstępnych uwagach pomijając wstęp sprawozdania samego, przystępujemy do właściwego historycznego sprawozdania, które cytujemy dosłownie: „U schyłku wielkiej wojny, właściciele firmy H. Kulka i S-ka w Opawie, będąc przedstawicielami najszerzej rozwiniętego przemysłu ka-

mieniarskiego Austrii i Niemiec — zapewne lepiej poinformowani o zbliżającym się końcu wielkich zmagani — postanowili pozbyć się swoich zakładów na terenach, których losy uważali widocznie za niepewne. Przez ówczesnego prezesa Koła Polskiego w Wiedniu ś. p. dr. Tertjla, przyszło Prezydium miasta Krakowa w posiadanie tej wiadomości, a dzięki wielkiemu zmysłowi gospodarczemu obecnego przewodniczącego p. Sarego, doszło do skutku kupno zakładów Kulki, położonych na terytorjum b. Galicji przez utworzoną Spółkę trzech miast: Krakowa, Lwowa i Tarnowa”.

Przychodzimy do ustępu oszacowania i ceny kupna. Tuż przed wojną rzeczoznawca b. Wydz. Krajow. dokonał dla celów pożyczkowych oszacowania wartości zakupionych zakładów na 2 i pół miliona koron. Ugodzona kwota w r. 1918 wynosiła 6 milj. 250 tys. koron. Faktycznie jednak wobec ówczesnego spadku wartości korony do paritetu 2.6, cena kupna wynosiła 2,400.000 koron przedwojennych, a zatem o cały milion poniżej pożyczkowego oszacowania. Stąd kupno to uważać należy za okolicznościowe pod względem gospodarczym, a wydosłanie wzorowo urządzonych zakładów z rąk obcych — za dzieło o wielkiem społecznem znaczeniu.

Kapitał zakładowy Spółki został określony na 100.000 małowartościowych koron.

Ponieważ Spółka o tak małym kapitale zakładowym, zaangażowana nadto poręczeniem spółników w Banku Przemysłowym na bardzo poważną pożyczkę 4,000.000 kor. na spłatę dawnych właścicieli — nie mogła liczyć na dalsze pożyczki — powstała zatem tylko drogą krótkoterminowych pożyczek i zaliczek.



## Łańcuch prasowy

z okazji 10-cio lecia.

Składam na fundusz prasowy zł. 10.— i wzywam Mr.: Hermana, Petryszyna, Sklepińską, Stojewskiego, kol.: Czapińską, Fröhlichową Kowalskiego, Mariaszównę, Sydoryka, i Szkodlarskiego, wszystkich z Okr. Zw. Kas Chorych, aby sięgnęli do kabzy, celem złożenia odpowiednich kwot na fundusz prasowy „Dziennik Ludowy” i wyznaczili następnych.

Mr. Kupfer.

Wezwany posyłam na fundusz prasowy „Dziennik Lud.” zł. 5.— i wzywam Kazimierza Kasprzyka (Elektronia, Borysław), do złożenia odpowiedniej kwoty.

Inwał Jakób.

Wezwani przez tow. Mugenschabla Piotra, składamy po 5.— zł. na fundusz prasowy „Dziennik Lud.” i wzywamy do złożenia takiejże kwoty następujących: p. Andrzeja Możdżana, p. Skrzyszowskiego Stanisława, tow. Skrzyszowskiego Jana, p. Szeremę Leona, p. Echnera Mieczysława, tow. Zettla Rudolfa, tow. Czepię Wojciecha, tow. Krigla Karola, p. Dziurę Władysława, p. Pikula Michała, wszyscy z Duby. Tow. Reitmeiera Rudolfa, tow. Reitmeiera Kaspra, tow. Fabera Jana, tow. Hobyarskiego Adolfa, p. Niwińskiego Józefa, tow. Lewickiego Hipolita, tow. Łozińskiego Jana, tow. Pańkiewicza Władysława, tow. Sienkiewicza Piotra, wszyscy z Rypnego, oraz p. dr. Diamanda, lekarza Kasy Chorych z Roźniatowa, tow. Kalamana Stanisława, Zettla Józefa, Palacza Józefa, Świrzka Wojciecha, Świrzka Stanisława, wszyscy z Borysławia, kolonja Silwa Plany, oraz p. Zeifertównę Wandę z Borysławia.

Zygmunt Kalamán, Ferdynand Zettel.

## Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 26 lutego 1929 r.

**ATAK SZALU UMYSŁOWO-CHOREJ W PO-CIĄGU.** Rózia Schapirówna, umysłowo-chora, wydała się z domu bez wiedzy rodziców, jadąc zaś pociągiem w kierunku Zagórza dostała ataku szalu, przy czym wyrządziła znaczne szkody w urządzeniach kolejowych. Z trudem zdołano chorą ubezwładnić i odstawić do szpitala.

**SAMOBÓJSTWO KUPCA DROHOBYCKIEGO.** W ub. sobotę przybył z Drohobycza do Lwowa Abraham Klinghofer, zam. w Drohobyczu i zjechał do hotelu „Amerykańskiego” przy ul. Stanisława I. 1. W nocy pozbawił się on życia strzałem rewolwerowym skierowanym w prawą skroń. Zwłoki denata odstawiono do kostnicy szpitala żydowskiego.

Powód samobójstwa nieznany. W czasie dochodzeń stwierdziła policja, że Klinghofer pokłócił się z ojcem i wyjechał do Lwowa, gdzie targnął się na swe życie.

**Z KRONIKI POŻARNEJ.** Wczoraj wieczór wybuchł pożar w mieszkaniu Adolfa Weinberga, przy ul. Słodowej i. 4, gdzie spaliła się szafa i stół.

W sieni realności przy ul. Legjonów I. 1., prawdopodobnie od niedopałka papierosa, zapaliły się paki ze słomą, pozostawione tam przez kupca N. Bartosza. Zawezwana straż pożarna w obu wypadkach ogień ugasila.

**AGENCI HANDLOWI NASZYCH CZASÓW.** Leon Frechter, zam. w Dubnie, był agentem handlowym, lwowskiej firmy tekstylnej N. Sternbacha i sprzedawał towary na Wołyniu. Okazało się jednak, że Frechter inkasowane pieniądze zatrzymywał dla siebie. Gdy sprzeniewierzona kwota dosięgła 26.000 zł., poszkodowany kupiec oskarżył Frechtera o oszustwo.

Również Norbert Rappaport, kupiec, zam. przy ul. Kazimierzowskiej I. 16, miał nieuczciwego agenta w osobie Maurycego Fischa. Sprzeniewierzył on bowiem kwotę 500 zł. i zbiegł w nieznany kierunku.

**CZYJE LISIE SKÓRKI.** W kawiarni „Muzeum” przytrzymał Sulima Helmana, zam. stałe w Złoczowie, przy którym zakwestjonowano jako podejrzanego pochodzenia dwie skórki lisie i jedną z tchórze. Poszkodowani mogą skórki te odebrać w depozycie policyjnym.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Policja samborska przytransportowała do Lwowa Romana Lewickiego, poszukiwanego za liczne oszustwa.

Na pl. Unji Brzeskiej przytrzymał plutonowego 6 p. lotn. Jana Katza, który w czasie sprzeczki usiłował strzelić do swego przeciwnika z rewolweru.

## Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc marzec 1929.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynęła do nas do 10. marca 1929 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Wojowniczego Katza oddano w ręce żandarmerji wojskowej.

Za włóczęgostwo przytrzymał Jana Jarczuka i Magdalenę Tynicką. Irenę Soltan ze względów sanitarnych osadzono w areszcie.

**ŁUDZIE NIE PILNUJĄ MIESZKAŃ A ZŁODZIEJE Z TEGO KORZYSTAJĄ.** Nieznani osobnicy włamali się do mieszkania Bolesława Wajdowskiego, Na Skalce I. 1, skąd skradli 3.000 zł. w gotówce, 2 sznury pereł, wartości 5.000 zł. 2 asygnaty wartości 100 zł., łańcuszek damski, wartości 1000 zł., szpilkę z brylantem i zegarek, wartości 800 zł., rewolwer, płaszcz gumowy, oraz przybory do golenia.

Nieproszeni goście dostali się do mieszkania Jakkóba Munda, przy ul. Sykstuskiej I. 29, gdzie poszukując gotówki porozbijali szafy i powyrzucali na posadzkę ubrania i bieliznę. Co skradli nie zdołano na razie ustalić.

Do fabryki odlewów żelaznych Bolesława Słowika, dostali się złodzieje, skąd skradli rzeczy, wartości 1.000 zł. Po przeprowadzonych dochodzeniach aresztowano Stanisława Chowańskiego, u którego znaleziono skradzione w tej fabryce rzeczy.

## Odpowiedzi Redakcji.

Pp. ANTONI KONIOR I IZRAEL FICHMAN.

„Sprostowania” panów umieścić nie możemy, ponieważ nie odpowiada warunkom odnośnej ustawy prasowej. W sprostowaniach niedopuszczalne są obraźliwe wycieczki i obelgi pod adresem poszczególnych osób.

## Komunikaty.

**TECHNIKI REPRODUKCYJNE II.** We wtorek, 26. lutego 1929, o godz. 6. wiecz. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20.) wygłosi p. H. Ciecha na powyższy temat, wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 1 zł. i 50 gr. Jednocześnie codziennie od 10 do 1 godz. Wystawa Grafiki i reprodukcji.

**O WIEDZY ZAWODOWEJ W POLSCE I ZAGRANICĄ.** Dnia 1. marca b. r. o godzinie 4. popołudniu w lokalu Związku Zaw. pracowników przem. gastronomiczno-hotel. w Polsce — Oddział Lwów, Rynek I. 3., odbędzie się odczyt tow. W. Bawarskiego, o Wiedzy zawodowej w Polsce i zagranicą. Odczyt ten będzie nosił charakter przygotowawczy tutejszych pracowników gastronomicznych, którzy chcą wyjechać na Wystawę powszechną do Poznania, której otwarcie nastąpi w dniu 15. maja b. r.

Zarząd Z. Z. P. P. G. H. w Polsce — Oddział Lwów, Rynek 3.

## Repertuar kin lwowskich.

**KOPERNIK:** „Awanturnicza kelnerka z Montmartru” oraz „Artystki bez szminki”.

**MARYSIENKA:** „Awanturnicza kelnerka z Montmartru” oraz „Artystki bez szminki”.

**APOLLO:** „Golgota miłości”.

**LEW:** „Dziecko na gwałt” oraz „Piętno miłości”.

**COLOSSEUM:** „Max królem cyrkowców” oraz „Szczęście u kobiet”.

**PALACE:** „Karjera dzisiejszego młodzieńca”.

**FATAMORGANA:** „Atlantyda”.

**CASINO:** Bebe Daniels jako „Córka Szeika”.

**GRAŻYNA:** „Tajemnica starego rodu”.

**PASAŻ:** „Tom Mix”.

**LUNA:** „Kalifornia”.

**PAN:** „Przedwiośnie”.

**UCIECHA:** „Ken Meynard w djabełskiej przele-czy”.

## Literatura, nauka i sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Wtorek, o 7.30 „Księżniczka dolarów”.

Środa, o 7.30 „Borys Godunow”.

—o—

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.**

Wtorek, o 7.30 „Murzyn Warszawski”.

Środa o 7.30 „Murzyn Warszawski”.

—o—

**POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE:**

Piątek, 1. marca: G. Verdi: Requiem.

Niedziela, 3. marca: J. S. Bach: Passja do słów św. Jana.

Wtorek, 5. marca: G. Verdi: Requiem (po raz drugi).

—o—

**REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:**

Wtorek, 26. lutego: Prof. Zmigniew Drzewiecki, pianista.

—o—

**ZMIANA REPERTUARU** w Teatrze Wielkim. Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakim cieszyły się występy p. Modzelewskiej, w głośnej sztuce amerykańskiej „Broadway”, dyrekcja Teatru uprosiła znakomitą artystkę, oraz telefonicznie dyr. Szyfmana o przedłużenie urlopu jeszcze na jedno przedstawienie. Tak więc p. Modzelewska wystąpi jeszcze dziś nieodwołalnie ostatni raz przed wyjazdem do Warszawy. Zapowiedziane przedstawienie operetki „Księżniczka dolarów” przedłożone zostało na czwartek, 28. b. m.

„**BORYS GODUNOW**”, wspaniały dramat muzyczny Mussorgskiego, wraca na repertuar Teatru Wielkiego w środę 27. b. m. Arcydzieło to, zrealizowane na naszej scenie w stylu prawdziwie europejskim, dzięki świetnej inscenizacji znakomitego reżysera Aleksandra Uluchanowa, ukaże się w środę w częściowo zmienionej obsadzie. Partię Dymitra śpiewać będzie ogólnie lubiany tenor p. Tadeusz Szymonowicz, Szujskiego p. Morena, a Wartama powszechnie ceniony śpiewak naszej opery p. Zopoth. Kierownictwo muzyczne spoczywa w niejawnych rękach kapelmistrza Jarosława Leszczyńskiego.

„**JULIAN STANISŁAWOWICZ**” trzyaktowa sztuka znanego poety i krytyka lwowskiego, Artura Cwi-kowskiego, zapowiedziana na piątek 1-go marca b. r. budzi ogólne żywe zainteresowanie, tak ze względu na osobę autora, cieszącego się wielką popularnością w sferach literackich i teatralnych, jak i oryginalnością swego społecznego tematu. Próby z tej sztuki odbywają się pod kierunkiem reżysera Janusza Strachockiego, który odtwarza w niej równocześnie tytułową postać.

**OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE** „Marji Stuart” dramatu F. Schillera, dla młodzieży szkolnej daje Dyrekcja Teatrów Miejskich w sobotę, dla młodzieży szkolnej daje dyrekcja Teatrów Miejskich w sobotę 2-go marca o godz. 3-czej popołudniu ze znakomitą odtwórczynią Marji Stuart, p. Barwińską. Bilety wcześniej do nabycia po najniższych cenach w pryw. gimnazjum im. Jordana, przy ul. Mikołaja I. 16.

## Org. Mł. Rob. T. U. R.

Posiedzenie Komitetu Wykonawczego odbędzie się we środę, o godzinie 7-mej w lokalu „Dziennika Lud.” Obecność ponizszych tow.: pod rygorem organizacyjnym, bezwzględnie konieczna. Tow.: Tenjuch, Górnik, Fota, Pańków, Bijak, Fiałkowska, Hjess; Lemejda.

Sprawy bardzo pilne i niecierpiące zwłok.

Haduch.



**Z wydawnictw.**

**DZIEWICE KONSYSTORSKIE.** Pod powyższym tytułem ukazał się zbiór szkiców Boga-Zeleńskiego, w których znakomity feljetonista oświetla jedno z najbardziej palących zagadnień współczesnego naszego życia; nierozzerwalność małżeństwa. Święta argumentacja, obrazy i przykłady brane wprost z życia, autentyczne listy i zwierzenia publiczności odslaniające straszliwą ranę społeczną i oświetlające luki naszego ustawodawstwa, wszystko pisane żywo i lekko, zaprawne iście Boyowskim stylem i dowcipem — słowem książka ta, którą się czyta jak najciekawszą powieść, ma wszelkie dane, aby stać się sensacją dnia, a zarazem poważnym czynem obywatelskim.

Książka wydana została w księgarni Robotniczej w Warszawie. Jest do nabycia w księgarni Lud. Tow. Spół. we Lwowie.

**B. CUTCHEON. „ZA SIÓDMĄ GÓRĄ”.** Powieść. Cena brosz. zł. 6.40, w opr. 8.80. „Za siódmą górą” cieszyło się w Stanach Zjednoczonych niesłychanym nawet jak na Amerykę, powodzeniem. Pogodna ta, pełna zdrowego optymizmu historia nie mogła nie spodobać się publiczności z za oceanu, przywykłej do brania życia za bary, dla której na świecie niema nic niemożliwego. Jeżeli z prostego chłopca, syna kowala wiejskiego, wyrósł Herbert Hoover, obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, dlaczego nie mógł być wolny obywatel tychże Stanów, młody, siły, pełen zapału i energii, o zdobyciu ręki pięknej księżniczki dalekiej Grostareji, której tron zdawał się przeszkodą nie do przebycia? A właśnie historia miłości, cierpienia i walki młodego Amerykanina, zdobywającego z narażeniem życia — a zawsze z uśmiechem — ukochaną kobietę, jest treścią powieści Cutcheona.

Kto chce zapomnieć o troskach i kłopotach, powinien przeczytać tę książkę, napisaną barwnie, zajmująco i żywo.

**REX BEACH: „GWIAZDA SAMOTNA”.** Powieść. Cena brosz. zł. 6.40, w opr. 8.80. Nowa powieść autora „Żelaznego szlaku”, który spotkał się w prasie polskiej z przyjęciem bardzo gorącym. „Gwiazda Samotna” to powieść z pogranicza Stanów Zjednoczonych i Meksyku, z tego wieczystego zarzewia wojny i walki. W ponurej tej atmosferze krwawych zarządów i konfliktów żyją ludzie twardzi, nieustępliwi, pozbawieni skrupułów i wątpliwości, w których nieokreślonych duszach wra i wybuchają dzika namiętność, zalewająca mącą falą wszystkie przeszkody... Tam właśnie rodzi się i rozkwita piękna miłość rudowłosej „Gwiazdy Samotnej” i dzielnego żołnierza.

„Gwiazda Samotna” jest książką, mimo wszystko, pełną radości życia, pogody, a nawet i zdrowego, bezpośredniego humoru.

**DR. K. RADWAN PRAGŁOWSKI: SUGESTJA W MIŁOŚCI.** Cena zł. 2.40. Wstęp. — Co to jest miłość. — Analogja między osobą zakochaną a zhipnotyzowaną. — Niewierność przyczyną nieszczęśliwej miłości. — Choroba miłości. — Zazdrość. — Samobójstwo a miłość. — Rozczarowanie i obojętność. — Leczenie konfliktów miłosnych: A. Sugestia i perswazja. — B. Autosugestia. — C. Psychoanaliza. Jak opanować miłość. — Umiejętność życia i sztuka kochania. A. Idealne małżeństwo. — B. Jak postępować, aby zachować przywiązanie osoby, którą kochamy. — C. Co robić, aby zapewnić stałość w miłości.

**TEGOŻ AUTORA: JAK SIĘ STAĆ MISTRZEM ŻYCIA?** Cena zł. 2.40. Za kulisami życia. — Drogo wskazany dla zdobycia powodzenia i radości życia. — Wypracuj odpowiedni plan życia. — Zaprowadź organizację i ekonomję. — Skieruj całą swoją energję na przyszłość i na właściwy cel. — Jak zrobić się odpornym przeciwko niepowodzeniom. — Dobra „byśnes” polega na kierowaniu się zasadami etycznymi. — Zaczynaj od tego, czego się najbardziej obawiasz. — Wyobraź sobie swoją przyszłość taką, jaką pragnąłbyś ją mieć. — To, co robisz, rób z każdym dniem, choć trochę lepiej. — Życie to gra, a wygrywa ją ten, który zachowuje inicjatywę i zimną krew. — Nieś przed sobą płomienne pochodnię wiary w samego siebie. — Mierz wysoko i sięgaj tam, gdzie wzrok nie sięga.

**Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.**

Wtorek, 26. d. m. godz. 7-ma wiecz. Uniwers. Ludowy, Bourlarda 5., Kurs Geografji gospodarczej Polski.

Wtorek, 26. d. m. godz. 6-ta wiecz., Zw. Rob. Budowlanych, Ossolińskich 10 II. p. p. prof. dr. J. Rogowski, „Egipt kraj cudów starożytności” z przeżyciami.

Środa, 27. d. m. godz. 7-ma wiecz., Sala żółta Izby Przemysłowo-Handlowej, Bourlarda I. 5., Dr. H. Mierzecki, „Co to są choroby weneryczne”. Wykład ilustrowany odczynnem filmem naukowym i przeżyciami. (Dla mężczyzn).

Środa, 27. d. m. godz. 7-ma wiecz. Zw. Zaw. Stolarzy, Pjesza I. 2., tow. R. Froelich „Indje; jako punkt oparcia angielskiej polityki światowej” z przeżyciami.

—

**OGŁOSZENIA.**

**Zamienię pokój z kuchnią** (w okolicy techniki) na dwa pokoje z kuchnią, najchętniej z komfortem. — Zgłoszenia do Adm. Dziennika pod „Większa do płata”.

**Odmrożenie**

**„MROZOL” maśc**  
(z kogutkiem)

R. M. Z. Nr. 28.



leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia, oraz zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i drogerje  
Zadać wyraźnie Gąsiekiego.

**Ogłoszenie.**

Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Husiatynie słow. zar-j. z ograniczoną poręką na Walnem zgromadzeniu 30 grudnia 1928 uchwaliło rozwiązanie tego towarzystwa.

Wzywa się wszystkich wierzycieli, by do 30 dni zgłosili swoje pretensje na ręce likwidatora Maksa Adlersteina w Czortkowie jakiegoby ewentualne do powyższego towarzystwa mieli.

Czortków, 26 lutego 1929.

Maks Adlerstein, likwidator.



JÓZEF LOOS

**Sjonizm Adwokatów**

Polityczna Adwokatura — Czy Palestyna może być rozwiązaniem problemu żydowskiego? — Likwidacja sjonizmu — Rezultaty dziesięcioletniej hegemonji sjonistycznej. — Co dalej? —

Cena 50 gr.

**URLOPY**

wypoczynkowe pracow. najemnych

Cena 3 złote.

poleca **KSIĘGARNIA LUDOWA**  
Szajnochy 2.**Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.**

poleca następujące książki:

D. Gross: Powojen. odbudowa Polski	Zł. 1'20
Umowa o pracę pracowników umysł.	" 3'—
" " " robotników . . . . .	" 2'40
Sądy pracy . . . . .	" 2'40
Ochrona pracy w Polsce . . . . .	" 1'—
Frankowska: Ubezpiec. na wypadek choroby . . . . .	" 70
Krahelska: Praca dzieci i młodoc.	" 2'50
Regulamin czynności kas chorych . . . . .	" 1'—
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł. . . . .	" 1'50
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist. . . . .	" 1'60
Hausner: Listopad 1918 . . . . .	" 1'60
Leopolda: Czwarta brygada maszeruje . . . . .	" 1'20
Daszyński: Pamiętniki I i II t. . . . .	" 16'—
Króliński: Dzieje narodu polskiego	" 1'50
Niedziałkowski: Teorja i praktyka socjalizmu . . . . .	" 5'—
Kropotkin: Wielka rewolucja franc.	" 7'60
Czapiński: U źródeł bolszewizmu . . . . .	" 4'45
Porczak: Walka o demokrację . . . . .	" 3'—
— Religja a polityka . . . . .	" 70
Księga pamiątkowa P. P. S. . . . .	" 3'50
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	" 2'—
Daniłowski: Bandyci z P. P. S. . . . .	" 2'50
Kalendarzyk młodego robotnika . . . . .	" 70
Polski sport robotniczy . . . . .	" 80
Sztelnerowa: Młodzież robotnicza w Austrii . . . . .	" 1'—
Siwik: W walce o prawdę . . . . .	" 8'—

Trocki: Prawda o Rosji Sowieckiej	Zł. 15'—
Rosja sowiecka (2 tomy) . . . . .	" 12'—
Kornitowicz: Akcja społeczno-kult. w górnictwie ang. . . . .	" 3'—
Marks: Manifest komunistyczny . . . . .	" 30
Mehring: Karol Marks . . . . .	" 7'50
Kolski: Manifest komunistyczny . . . . .	" 50
Plechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu . . . . .	" 2'40
Bucharin: Teorja materjalizmu hist.	" 8'—
Beer: Historia powszechna socjalizmu (5 tomów) . . . . .	" 9'—
Kautsky: Rewolucja proletarjacka i jej program . . . . .	" 6'—
Fabierkiewicz: Rosja współczesna	" 5'50
Bauer: Bolszewizm czy socjalna demokracja? . . . . .	" 1'—
Sinclair: Nazywają mię cieślą . . . . .	" 3'—
Zola: Germinal . . . . .	" 3'—
— Va banque . . . . .	" 2'40
Hausnerowa: Zielone okienice . . . . .	" 3'—
T. Rechinowski: Polska podziemna	" 4'—
Conrad: Nostromo (2 tomy) . . . . .	" 18'—
Gąsiorowski: Czarny generał . . . . .	" 9'—
Bandrowski: Lenora . . . . .	" 10'—
— Tadeusz . . . . .	" 10'—
Bojer: Wcielenie Andrzeja Bergeta	" 5'60
Mardrus: Matka i syn . . . . .	" 5'80
Raort: Na karuzeli . . . . .	" 5'—
Dąbrowska: U północnych sąsiadów	" 3'80
Olechowski: Wódz . . . . .	" 9'50

**CENNIK OGŁOSZEŃ:**

Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykle za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 800 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej, zagr. o 50%.